

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17 — miesięcznie, z doręzeniem do domu Mk 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstawione i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rekopisów nadawanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Bażkowski.

Zacięte walki na całym froncie.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 marca br.:

Wzdłuż Dźwiny i Berezyny utarczki patroli wyławadkowych.

Na Polesiu nieprzyjacieli po przegrupowaniu i uzupełnieniu nowymi siłami rozbitych w poprzednich walkach oddziałów, wykazując niezwykłą uporczywość, uderzył znowu na najważniejsze punkty tego odcinka, szturmując kilkakrotnie w ciągu 22, 23 i 24 bm. nasze pozycje pod Sieliszkami przy linii kolejowej Rzeszyca—Kalenkowice i wsią Hlabnoje. Ataki każdorazowo były poprzedzane ogniem artyleryjskim przy użyciu miejscowych pociągów pancernych, z których dwa zostały rozbite ogniem naszej artylerji. Równocześnie nieprzyjacieli posuwał się ze swoją flotylą bojową z pod Czarnobyla w stronę Narówki. Atak udaremnił ogniem artyleryjskim. Niewyczerpane w swojej odporności oddziały nasze, odparły wszystkie natarcia, celem zaś niedopuszczenia do nowej koncentracji bolszewików, przeszły do akcji wypadowej na całym froncie, wypędzając załogi bolszewickie ze wsi swego przedpoja.

Na Wołyniu w dniu wczorajszym jeszcze raz o godz. 9 rano w zaciętym ataku uderzył nieprzyjacieli z Miropola. Walka w krótkim czasie ogarnęła całą linię Słuczy. Natarce bolszewickie załamało się jednak pod kontratakami naszych oddziałów. Na przedpoju Olewska nasza grupa wypadowa dopadła w rejonie Sławeczna cofającego się po nieudalym wczorajszym ataku nieprzyjaciela i w krótkiej walce, zadając mu dotkliwie straty, wyparła go bardziej na wschód. Nie Jając za wygraną próbował nieprzyjacieli jeszcze raz przełamać nasz opór.

Na Podolu atakował na Nową Sieniawkę i Nowokonstantynów, jednakże zdecydowanym atakiem naszym i energicznie prowadzonym manewrem celem odcięcia lewego skrzydła atakującej grupy bolszewickiej zmuszony był do odwrotu, pozostawiając wielu rannych i zabitych na polu bitwy. Aeroplany bolszewickie kilkakrotnie bombardowały Płoskirów i miasto Derażnię. Jednocześnie dworzec w Derażni ostrzeliwany był trującymi pociskami gazowymi artyleryjskimi.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kuliński, pułkownik.

Nota polska do Rosji.

War. (Tel. wł.) Dziś w nocy ma być wysłana do rządu sowieckiego w Moskwie nota rządu polskiego w sprawie nawiązania rokowań pokojowych. Nota zawierać będzie jedynie oznaczenie miejsca i czasu spotkania delegacji. Prawdopodobnie wymienione będzie miejsce Bobrujsk, a czas ma być oznaczony na 7 kwietnia br. Rząd polski oczekiwania będzie odpowiedzi ze strony rządu bolszewickiego potwierdzającej odbiór despeszy.

Tymczasem opracowuje się w dalszym ciągu szczegóły warunków pokojowych dla przedstawienia ich pełnomocnikom Rosji bolszewickiej.

Co się tyczy osób, które mają wejść w skład polskiej delegacji, informują, że delegacja złożona będzie z ośmiu osób, reprezentujących rząd, armię i Sejm. Ze strony Sejmu mają wziąć udział w delegacji 4-ej posłowie po jednym z następujących ugrupowań: PPS., Zw. Lud. Nar., PSL. i Zjedn. lud. Wymieniają nazwiska posłów Anusza, Daszyńskiego, St. Grabskiego i Dubanowicza. Rząd reprezentować mają min. spr. zagr. Patek i b. min. spr. zagr. Wasilewski.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Patek w rozmowie z dziennikarzami zaprzeczył kategorycznie, jakoby rząd polski wysłał odpowiedź na notę bolszewicką. Sprawa będzie jeszcze rozpatrywana przez radę ministrów. W każdym razie w najbliższych dniach nota zostanie wysłana.

Naruszenie granicy polskiej przez Czechów.

Nowy Targ. Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orańskiego donosi: Dnia 25. bm. w południe rozpoczęło wojsko czeskie, rozmieszczone w Piekelniku na Orawie, gwałtowną strzelaninę do kilku Orawiaków, zamieszkałych w Polsce od dłuższego czasu, którzy w chwili rozpoczęcia salw znajdowali się po tej stronie granicy i to nawet w znacznej od niej odległości. Strzały nie trafiły na szczęście nikogo z pośród bezbronných ludzi, do których były skierowane. Zajście to trwało kilka minut. O tem naruszeniu granicy polskiej doniesiono ministrowi spraw zagranicznych, oraz międzynarodowej komisji w Cieszynie.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) 136 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 min. 50 przedpołudniem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Diamand w sprawie protokołu ostatniego posiedzenia i z powodu nieściśności protokołu stenograficznego, odczytał jeszcze raz swój list, który był odczytany na poprzednim posiedzeniu.

Z porządku dziennego uchwalono bez dyskusji w trzecim czytaniu ustawę o loterii klasowej.

P. Głabiński referował uzupełnienie ustawy z d. 15. lutego 1920 o dalszej emisji banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Mówca zaznaczył, że na ostatnim posiedzeniu uchwalono wykup banknotów koronowych, wobec czego rząd musi otrzymać upoważnienie do wydania odpowiedniej ilości marek, gdyż maksimum 11 miliardów marek było przeznaczone na inne cele. Pozatem P. K. K. P. ma wedle swego statutu zakupywać złoto, jakoteż dewizy, weksle i czekki. Także i w tym celu należy upoważnić rząd do dalszej emisji marek. Z tych względów rząd przedłożył odpowiednią nowelę do ustawy z 15. lutego 1920. Ustawę tę Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu.

P. Kiernik referował sprawę wyboru członków tymczasowego wydziału samorządowego b. Galicji. Na podstawie ustawy z 30. stycznia 1920, wybiera Sejm na wniosek rządu 6 członków, oraz 3 zastępców tegoż wydziału. W porozumieniu z posłami małopolskimi przedłożył rząd swoje propozycje i na członków wydziału proponuje pp. Decykiewicza, Dr. Jajła, Lasockiego, inż. Majewskiego, inż. Pawłowski i Dr. Pazdrę, a na zastępców Dr. Greka, prof. Szurę, i Dr. Longchamps.

P. Putek w imieniu swego stronnictwa zgłosił wniosek mniejszości w sprawie jednego członka.

Marszałek: P. minister spraw wewnętrznych przedkłada mi właśnie telegram p. Majewskiego ze Lwowa z oświadczeniem, że mandatu do tymczasowego wydziału samorządowego przyjąć nie może, i że zawiadania o tem równocześnie klub P. P. S. Wobec tej rezygnacji przyjęto przez aklamację listę rządową, na którą zgodziła się także komisja, z wyjątkiem p. Majewskiego, w miejsce którego klub P. P. S. przedstawi innego kandydata.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie nadzwyczajnego dodatku do tymczasowego zasiłku dla inwalidów wojskowych. Rząd proponował podwyższenie dodatku o 100 procent, komisja uznała to jednak za niewystarczające i wniosła o podwyższenie o 300 procent. Ustawę w brzmieniu komisji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany art. 2 ustawy z 27. stycznia 1920, dotyczącego dodatku do emerytalnego dla urzędników. P. Głabiński oświadcza, że w projekcie rządowym ustawy z dnia 27. stycznia 1920, okazała się luka, pominięto tam bowiem wdowców bezdzietnych i wdowy bezdzietne, oraz wdowców i wdowy z jednym dzieckiem. Celem uchylecia tej nieściśności, wniosł rząd projekt ustawy, która komisja uznała za uzasadnioną i prosi Sejm o zmianę tablicy wymiarowej w art. 1. ustawy z 27. stycznia 1920, w myśl przedłożenia rządowego. Ustawę przyjęto jednomyślnie en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Izba przystąpiła następnie do sprawozdania ko-

misy wojskowej i komunikacyjnej w sprawie ustawy o kolejach w czasie wojny. Idzie o podporządkowanie w czasie wojny wszystkich kolei żelaznych interesom obrony państwa. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji, prywatne przedsiębiorstwa kolei żelaznych przechodzą pod zarząd ministerstwa kolei i jego władze, i stają się organami wykonawczymi ministerstwa.

P. Wl. Grabski (z Gniezna) zaznacza, że podobne ustawy obowiązują już w innych państwach. Ustawa niniejsza spotkała się z pewnym sprzeciwem, zwłaszcza ze strony kolejarzy, którzy niesłusznie przypuszczają, że ustawa została stworzona ad hoc. — Mówca z naciskiem podkreśla, że ustawa wniesiona została jeszcze dnia 27. stycznia 1920 i jest koniecznością państwową, albowiem w czasie wojny państwo musi mieć tę broń w ręku. Mniejszość komisji proponowała skreślenie paragr. 6. ustawy, który orzeka, że koleje żelazne, zarówno państwowe, jak i prywatne, mogą być dekretem Naczelnika Państwa w czasie wojny, albo wobec grożącego niebezpieczeństwa poddane mocy ustaw wojennych. Wszelkie rozmyślnie naruszenia, zaniedbanie obowiązków, samowolne porzucenie służby itp., uważane są za przestępstwa przeciwko sile zbrojnej państwa i podlegają kompetencji sądów wojskowych. Rząd sprzeciwił się stanowczo zniesieniu tego paragrafu, uważając go za jedro całej ustawy, chcąc mieć w ręku tę broń ustawową. Większość komisji poparła stanowisko rządu. Do paragr. 5. mniejszość komisji wniosła poprawkę, aby funkcjonariusze kolejowi podczas pełnienia służby wojskowej otrzymywali oprócz stałego uposażenia wojskowego, uposażenie cywilne takie, jakie pracownicy tej samej kategorii w służbie cywilnej kolejowej otrzymują, oraz dodatki rodzinne. Większość komisji uznała jednak, że byłoby to faworyzowaniem kolejarzy w stosunku do innych kategorii pracowników. Mówca prosi o uchwalenie ustawy w myśl uchwały większości komisji, podkreślając, że ministrowi wojny i naczelnemu dowódcy wojsk bardzo zależy na uchwaleniu tej ustawy. Ustawa ta nie zwraca się przeciwko kolejarzom polskim, zabezpiecza natomiast koleje na kresach, gdzie jest wielu kolejarzy narodowości niepolskiej.

P. Moraczewski występuje przeciwko ustawie, uważając, że pozbawia ona związków zawodowych kolejarzy należytego wpływu i oddaje sprawę z jednej strony wojsku, z drugiej strony komunistom. Proponuje wreszcie, ażeby odroczyć sprawę do posiedzenia poświęconych.

P. Michalak wykazuje, że z chwilą, kiedy na kolejach wpływ stracą związkowcy, przyjdą do głosu komuniści i zrobią strajk i z tego powodu oświadcza się przeciwko ustawie.

Marszałek podaje do głosowania wniosek odraczający p. Moraczewskiego. W głosowaniu Izba wniosków ten odrzuciła.

P. Labęda oświadcza się imieniem swego klubu za ustawą.

P. Lańcucki popiera wniosek p. Moraczewskiego.

P. Anusz wykazuje, że ustawę należy traktować z punktu jej celowości. Nie jest ona ustawą wyjątkową, uprawnia tylko naczelne dowództwo do walki z żywiołami wrogimi państwu.

P. Hausner stwierdza, że ustawa da tylko broń do rąk komunistom i oświadcza się przeciwko ustawie.

Minister Leśniewski wyjaśnia, że ustawa została zaprojektowana głównie ze względu na połączenie nasze na kresach wschodnich gdzie element kolejarzy nie jest zupełnie polski. Minister prosi o przyjęcie ustawy.

P. ks. Nowakowski cpijąc się na rozmowach z kolejarzami, oświadcza, że kolejarze nie są tak uprzedzeni do ustawy, jak to przedstawili niektórzy posłowie.

P. Hausner proponuje odesłanie przedłożenia z powrotem do komisji. Wniosek ten Izba odrzuciła.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Wl. Grabskiego z Gniezna, Izba w głosowaniu przyjęła tylko poprawkę p. Rajcy w sprawie kolejniści powoływania kolejarzy do służby, a więc najpierw samotnych, potem żonatych bezdzietnych itd. Następnie przyjęto całą ustawę. Na wniosek p. Grabskiego Izba głosowała w sprawie odbycia trzeciego czytania ustawy, przyjętej bez zmiany w drugim czytaniu. Ponieważ przeciwko temu wnioskowi zaprotestowało więcej niż 30 posłów, trzecie czytanie ustawy odroczone do jutra.

P. ks. Sokulski referował sprawę powołania komisji śledczej dla zbadania nadużyć przy wydawaniu drzewa na odbudowę i na opał w myśl ustawy z dn. 23 lutego zr. W skład komisji wchodzi pp. Bryl, Sokulski, Hryckiewicz, a jako zastępcy Blykosz i Kruczyński. Izba przyjęła wnioski przedstawione przez komisję.

Przystąpiono do sprawy utworzenia komitetu floty narodowej. Referował sprawę p. de Rosset. Izba po wysłuchaniu sprawozdania przyjęła ustawę en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Na wniosek p. de Rosseta Izba jednomyślnie zgodziła się na udzielenie miastu Lwowa krzyża Virtuti Militari.

Ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy skarbowej za czas od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 i od 1 kwietnia do 31 grudnia br. wraz z planem gospodarczym za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś, o godz. 10 rano.

Nominacja St. Dąbrowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Nominacja St. Dąbrowskiego na wiceministra spraw zagranicznych nie została jeszcze podpisana przez Naczelnika Państwa.

Z ziem plebiscytowych.

Olsztyn. (PAT.) Tutejsza międzykoalicyjna komisja plebiscytowa wydała rozporządzenie, zakazujące strajków i namawiania do strajków.

Bytom. (PAT.) Ponieważ komisarz rządzący ogłosił, że wszelkie zebrania będą się mogły odbywać tylko za pozwoleniem komend powiatowych, zwróciła się polska komisja plebiscytowa do komisarza rządzącego z przedstawieniem w sprawie zebrań urzędowych przez towarzystwa. Wskutek tego komisarz ogłosił zarządzenie dodatkowe, wedle którego na zebraniach towarzystw odbywających się w lokalnościach zamkniętych, nie potrzeba będzie w przyszłości zezwolenia władzy, jeżeli tylko same towarzystwo jest w urzędzie policyjnym należycie zgłoszone. — Wstęp na takie zebrania mają jednak tylko członkowie towarzystwa. Przepisy dotyczące zgłaszania zgromadzeń nie zostały zmienione, tak, że i nadal należy zgłaszać wszelkie zebrania w urzędowych komendach powiatowych, a to na 3 dni przed ich odbyciem. Odbycie zebrań publicznych, jak i posiedzeń towarzystw niezgłoszonych, zależy i nadal od zezwolenia władz okupacyjnych.

Bytom. (PAT.) Ponieważ niektóre pisma niemieckie podały, że skarbowość górnośląska zależna jest i nadal od władz cywilnych pruskich, ogłosiła komisja rządząca wyjaśnienie tego mylnego pojmowania. Wedle postanowień traktatu pokojowego, również i zarząd finansów przeszedł na urzędy aliantów. Urzędy niemieckie z poza obszarów plebiscytowych, tylko o tyle są dopuszczane do zarządu finansami górnośląskimi, o ile ich współdziałanie jest konieczne dla dobra Górnego Śląska, od uznania jednak komisji koalicyjnej zależy uznanie albo zniesienie tej współpracy.

Bytom. (PAT.) Pisma niemieckie ogłaszają rozporządzenie pruskiego ministra oświaty z 26 lutego br., na mocy którego w seminarjach nauczycielskich na Górnym Śląsku ma być od 1. kwietnia br. wprowadzona obowiązkowa nauka języka polskiego. Rząd pruski pragnął tem rozporządzeniem ratować swoją pozycję na G. Śląsku. W rzeczywistości nauka języka polskiego wprowadzona została do szkół polskich na rozkaz komisji rządzącej, a rozporządzenia pruskie podczas okupacji aliantów Górnego Śląska, nie mają żadnego znaczenia prawnego.

Bytom. (PAT.) Pisma górnośląskie polskie i niemieckie omawiają bardzo żywo, czy wybory gminne, odbyte na Górnym Śląsku w listopadzie z. r., zostaną uznawane. Obiegają pogłoski że komisja rządząca wybory te unieważni w myśl poprzedniej uchwały Rady Najwyższej i zarządził odbycie nowych wyborów. Pisma niemieckie wyrażają nadzieję, że aż do odbycia nowych wyborów, w razie unieważnienia wyborów ostatnich, zarząd gmin przejdzie w ręce dawnych rad, wybranych na podstawie dawnego pruskiego systemu trzyklasowego i spodziewają się, że nowe wybory odbędą się wedle tego samego systemu. Te naiwne nadzieje rozwiewają pisma polskie, wykazując, że komisja międzykoalicyjna zna dobrze osławiony klasowy system wyborczy pruski i w myśl swojej odczyny, zapowiadającej erę wolności i sprawiedliwości dla G. Śląska, nie dopuści do upośledzenia obywateli przy wyborach gminnych i zapewni Polakom te prawa, które im się na podstawie ich liczebności na Górnym Śląsku należą.

Bytom. (PAT.) Górnośląska komisja rządząca przekonała się, że niemiecka służba graniczna nie dopisuje, o ile idzie o tępienie przemytnictwa, i postanowiła całą tę służbę zorganizować pod swoim bezpośrednim kierownictwem. Odnosne konkursu, która komisja ogłosiła, stawiają jako warunek przyjęcia do służby znajomość języka polskiego i niemieckiego. Wszystkie osoby, przybyłe z zagranicy i podejrzane o paskarstwo lub przemytnictwo, będą na terytorium wydalone.

Układ lotewsko-estoński.

Ryga. (PAT.) Na konferencjach lotewsko-estońskich, które zakończyły się 22. bm., osiągnięto zupełne porozumienie. Tego samego dnia podpisany został układ, który w ciągu dni 14 ma być ratyfikowany przez rządy lotewski i estoński. Ustanowiony został trybunał rozjemczy pod przewodnictwem pułkownika Stalota i prod. Simpsona z Londynu, ewentualnie pod przewodnictwem amerykańskiego charge des affaires w Konstantynopolu Watsona. Obie strony zobowiązały się uznać decyzję tego trybunału. Minister spraw zagranicznych ma nadzieję, że trybunał ten będzie mógł także rozstrzygnąć sprawę granicy lotewsko-litewskiej. Minister spraw zagranicznych zamierza w najbliższym czasie wysłać do Criczerina telegram z zapytaniem, czy i kiedy Lotwa będzie mogła rozpocząć pertraktacje ze sowietami. Lotwa proponuje w tym celu Moskwę.

Zameł w Niemczech.

WYROK PRZECIW ERZBERGEROWI I HELFERICHOWI.

Kraków. (Radio z Wiednia). Wedle doniesień dzienników berlińskich, Erzberger i Helferich zgłoszą odwołanie od wyroku.

PRÓBA UTWORZENIA GABINETU.

Kraków. (Radio z Wiednia). B. Wolffa dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że doniesienie, jakoby prezes ministrów pruskich Hirsch przedłożył dyktando gabinetu pruskiego, nie odpowiada prawdzie.

Wiedeń. „Neues 8 Uhrblatt“ z Berlina. Sprawa ministra Schiffera wywołała ostre przesilenie gabinetowe. Związki robotnicze obstawały przy swoim projekcie przeciw pozostaniu Schiffera w gabinecie. Do tego stanowiska przyłączyła się frakcja socjalno-demokratyczna. Tylko demokraci sprzeciwili się temu, aby inne frakcje mieszały się w wewnętrzne sprawy partyjne. Ostatecznie sytuacja tak się zaokrążyła, że prezydent Bauer widział się zmuszony podać się do dymisji.

Berlin (B. Wolffa). Cały gabinet podał się do dymisji. Posiedzenie zgromadzenia narodowego, zwołane na dziś, zostało odroczone. Prezydent Rzeszy nie zdecydował się jeszcze, komu powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Jak donosi „Vorwaerts“, rząd pruski będzie gabinetem koalicyjnym, ponieważ niezawisli socjaliści oświadczyli, iż wezmą udział tylko w rządzie czysto-koalicyjnym. Frakcja socjalistyczna proponuje do prezydium Franciszka Gruegera.

SYTUACJA W BERLINIE.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). W Berlinie panuje spokój zupełny. Zaniepokojenie wywołują tylko wojska bałtyckie w Deberitz, które jeszcze nie są rozbrojone i co do których jeszcze nie wiadomo, jak to rozbrojenie ma być przeprowadzone. Dywizja marynarska, która uczestniczyła w zamachu, ma być odtransportowana do Szlezwillu i Holsztyna, i tam na miejscu rozbrojona. Alarmujące pogłoski o nowych planach zamachowych tego oddziału wojskowego, uważają koła rządowe za nieuzasadnione.

USPOKOJENIE W ZAGŁĘBIU RUHR.

Paryż. (Havas). Z Berlina donoszą, że w Zagłębiu Ruhr przyszło już do porozumienia pomiędzy przedstawicielami rządu i robotnikami. Rząd zgodził się, by armii robotniczej powierzono wyłączne baczenie nad utrzymaniem porządku, by przedstawiciele syndykatów uczestniczyli w rządzie, oraz aby zaprowadzono socjalizację kopalń.

WALKI O MIASTO WESEL.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Dzienniki donoszą z Kolonii, że dotychczas nie przyszło do zajęcia miasta Wesel przez wojska robotnicze. Obecnie czynione są usiłowania o doprowadzenie do zawieszenia broni. Usiłowania te napotykają jednak na opór robotników, ponieważ robotnicy nie chcą zaniechać kroków nieprzyjacielskich, aż się nie podda cała załoga miasta Wesel.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). „D. Allg. Ztg.“ z Wesel. Walki między Reichswehrem a robotnikami trwają w dalszym ciągu, mimo układu o zawieszenie broni zawartego w Bielefeld. Robotnicy stoją tuż pod Wesel. Prawe ich skrzydło przekroczyło rzekę Lippe. Miasto Wesel ostrzeliwane jest z armat. Wojskowe kierownictwo oświadcza, że sytuacja miasta Wesel jest absolutnie pewna.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O ARESZTOWANIU SPRAWCÓW ZAMACHU.

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. Wedle doniesień z Berlina, nadeszłych do Paryża, wiadomości o aresztowaniu Luetwitza i Trotha mają być nieprawdziwe. Również ma być nieprawdą, jakoby zarządzono aresztowanie Ludendorffa.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt“ z Berlina. Wiadomość, jakoby przeciwko Ludendorffowi wydano już nakaz aresztowania, nie odpowiada faktom. Prokuratorja zbiera narazie materiały przeciwko Luden-

dorffowi. Wiadomości o zamierzonej ucieczce Ludendorffa są o tyle prawdziwe, że Ludendorff ma rzeczywiście zamiar opuścić Niemcy.

ADMIRAL TROTH PROSI O ŚLEDZTWO.

Berlin. B. Wolffa. Admiral Troth wystosował do ministra obrony krajowej pismo, w którym żąda wdrożenia śledztwa przeciw sobie.

STANOWISKO AMERYKI WOBEC NIEMIEC.

Kraków. (Rad. z Wiednia). B. Wolffa donosi, że zastępca rządu amerykańskiego Dressel reczył wczoraj ministrowi Rzeszy Muellerowi oświadczenie rządu amerykańskiego w sprawie stanowiska, zajmowanego przez ten rząd wobec Niemiec. W oświadczeniu tem powiedziano, że rząd amerykański śledzi ze sympatją usiłowania rządu niemieckiego w kierunku równoczesnego zwalczania reakcji wojskowej i anarchii. Rząd Stanów Zjednoczonych ma nadzieję, że usiłowania utrzymania kursu demokratycznego i ochrony porządku i spokoju przeciw ciemnym antydemokratycznym elementom, uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem. Rząd wierzy w odrodzenie się handlu w Niemczech i bojaźliwie głęboko nad tem, gdyby przewrót porządku przemysłowego uniemożliwił zastosowanie środków pomocniczych, przewidzianych przez rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Wskutek tego byłoby także utrudnione, o ile nie zupełnie niemożliwione ponowne nawiązanie stosunków handlowych, co dla odbudowy niemieckiego przemysłu posiada wielką wagę.

ZARZĄDZENIA OCHRONNE HOLANDJI.

Haga. Holenderska Agencja Telegr. dowiaduje się z międzynarodowego źródła, że holenderskie ministerstwo wojny w związku z wydarzeniami w Niemczech poczyniło odpowiednie zarządzenia celem uniemożliwienia ewentualnego naruszenia granicy holenderskiej przez Niemców.

MOŻLIWOŚĆ ZBROJNEJ INTERWENCJI KOALICJI.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ z Paryża. Z kół angielskich i amerykańskich słychać, że koalicja zgadza się pod pewnymi warunkami na wypuszczenie do Zagłębia Ruhr 100.000 wojska. Gdyby wojska te nie wystarczały, mają żołnierze Anglii, Francji i Belgii uczestniczyć w operacjach dla zaprowadzenia porządku.

Zamach socjalistów.

Strajk w zagłębiu dąbrowskim trwa, socjaliści wstrzymali także kopalnie w zagłębiu chrzanowskim oraz w zagłębiu borysławskim. W celu przeprowadzenia swoich egoistycznych planów, socjaliści nie cofają się przed pozbawieniem Polski węgla i ropy, niezbędnych artykułów do funkcjonowania kolei, fabryk, a więc i prowadzenia akcji obronnej przeciw bolszewikom.

Socjaliści zażądali wykluczenia z pertraktacji o uregulowanie żądań robotniczych Polskich Związków Zawodowych, prowadzonych przez N. Z. R. „Robotnik“ z całą bezczelnością przyznaje się do tego, zwalając całą winę za wywołanie strajku na min. Pełpowskiego. W rzeczywistości z wywodów i dokumentów, przytoczonych przez „Robotnika“, widać jasno, że wina cała spada za to na socjalistów i ich pupilka, wiceministra pracy Prystora, który bez upoważnienia min. Pełpowskiego, na własną rękę, powiadomił inspektora pracy w zagłębiu, aby pertraktowano tylko ze związkami socjalistycznymi. Nic dziwnego, że gdy o tem dowiedział się zwierzchnik p. Prystora, min. Pełpowski, wniósł tę sprawę na Radę ministrów, która poleciła p. Pełpowskiemu, aby rozporządzenie p. Prystora, który już za swoją samowolność otrzymał „dłuższy“ urlop, wstrzymał i polecił inspektorowi, aby uwzględniono przy pertraktacjach wszystkie związki.

Socjaliści, którzy przy pomocy swego pupilka Prystora byli pewni zwycięstwa, oddającego im w niepodzielne panowanie całe zagłębie dąbrowskie, stanęli nagle wobec przegranej. Rozpoczęli więc inną grę: proklamowali strajk górników w innych zagłębiach, chcąc zmusić przez to rząd do uznania wyłącznie socjalistycznych związków zawodowych.

„Robotnik“, który z przytoczonych przez siebie dokumentów wyprowadza w sposób perfidny, liczący z iście żydowską eityką p. Perla, wniosek, twierdzi następnie w sposób kłamliwy, że inne związki nie przedstawiają żadnej siły. Według twierdzeń „Robotnika“ liczą one tylko 300 osób, gdy natomiast księgi Pol. Zw. Zaw. w Zagłębiu wykazują, że do tego Związku należy 6 tysięcy z górą robotników, nie mniej w każdym razie, aniżeli do związków socjalistycznych. Jeśli socjalistom udaje się obecny strajk w Zagłębiu, to tylko dzięki poparciu komunistów, którzy tu liczą pokaźny zastęp zwolenników.

Walka, którą socjaliści rozpoczęli, może się bardzo szybko skończyć. Enzeterowie, którzy posiadają bezwzględnie większość robotników w Łodzi, grożą, iż w razie uznania przez rząd postulatów socjalistycznych, rozpoczną strajk w Łodzi i taki sam postulat, jaki socjaliści w Zagłębiu, postawią w Łodzi.

Egoizm socjalistów może rozpalić w kraju walkę, przypominającą smutne czasy roku 1905 i 0-go, rozdzielając warstwę robotniczą na dwa bezwzględnie wrogie sobie obozy, zwalczające się wszelką bronią na śmierć i życie. Walka taka byłaby dla kraju ruina

I bardzo poważnie mogłoby zachwiać naszemu pozycjom na froncie.

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem trwa dalej, ponieważ rada przemysłowców złożyła oświadczenie, że przyjęcie rezultatu rokowań z związkiem socjalistycznym uzależnia od przyjęcia warunków przez Związek zawodowy robotników polskich.

Wiadomości telegraficzne.

ROKOWANIA MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj przybyli tu z Warszawy pp. dyrektor Olszewski, podsekretarz stanu Eberhardt i major sztabu generalnego Henzel, celem prowadzenia dalszych rokowań między Polską a wolnym miastem Gdańskiem.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Dziś ma się tu odbyć wielkie zgromadzenie, zwołane przez socjalistów i komunistów. Jest to zgromadzenie demonstracyjne, na którym ma być uchwalone żądanie usunięcia z Gdańska wszystkich reakcyjnych formacji wojskowych „Sicherheitswehru“ i „Einwohnerwehru“, rozwiązania t. zw. technicznej pomocy (organizacji obywatelskiej) mającej na celu samopomoc w razie strajków politycznych w zakładach użyteczności publicznej), ukarania wszystkich winowajców politycznych i natychmiastowego zniesienia zakresu strajkowania.

PROTEST TURCJI.

Wiedeń. (Telegr. Comp. z Londynu). Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki przedłożył komisarzowi koalicji formalny protest przeciwko obsadzeniu miasta przez wojska koalicyjne.

Z IZBY FRANCUSKIEJ.

Poznań. (Radio z Paryża). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych zgłoszono 14 interpelacji, dotyczących polityki zagranicznej rządu francuskiego. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych p. Barthon poruszył przedewszystkiem kwestię związane z polityką rządu względem Rosji i Niemiec. Wyodrębniły się interpelacje dep. Margaine'a w kwestii wznowienia stosunków handlowych z Rosją, dep. Cachine'a w kwestii przebiegu konferencji londyńskiej, oraz dep. Bannerta w sprawie kroków, jakie rząd zamierza przedsięwziąć w związku z wypadkami w Niemczech i w kwestii ewentualnego wpływu tych wypadków na traktat pokojowy.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj wieczorem zmarł tu b. minister dla Galicji Kazimierz Chłędowski w 80 roku życia.

Poznań. (Radio z Ljonu). Do Cherbourga przybyły 2 kontroptedowce: Nr. 100 i 125, wydane przez Niemcy.

Kraków. (Radio z Wiednia). Podczas wczorajszego obchodu święta katolickiego, prezydent Walterskircher wygłosił mowę pochwalną na cześć dynastji Habsburgów.

Kraków. (Radio z Ljonu). Waszyngtoński korespondent „N. Y. Herald“ donosi, że kandydatura Hitshocka na prezydenta jest poważnie brana w rachubę.

Zjazd ogólnopolski zdrojowisk i uzdrowisk.

Przez dwa dni obradował w sali Izby handlowej pierwszy ogólnopolski zjazd zdrojowisk i uzdrowisk. Obrady zagalął prezes Związku uzdrowisk Jan hr. Potocki, witając delegatów z wszystkich dzielnic Polski. Następnie przywitał gości imieniem miasta prezydent miasta Neumann.

Z kolei w krótkich słowach witali Zjazd: dr. Zakrzewski imieniem Ministerstwa zdrowia publicznego, pułkownik dr. Gidlewski Ministerstwa wojny, dr. Jakowski Marjan Tow. lekarskiego warszawskiego i Tow. higienicznego, prof. dr. Sieradzki Wydziału lekarskiego, dr. Papee Izby lekarskiej wschodnio-galicyskiej, inżynier Rybicki Polskiego Tow. politechnicznego, dr. Rencki Tow. lekarskiego Małopolski i jako właściciel Morszyna, prof. dr. Nowicki Lwowskiego Tow. lekarskiego i dr. Rottermund imieniem Komisji Sejmowej zdrowia publicznego.

Z kolei odczytano kilkanaście telegramów z życzeniami pomysłowych obrad, przesłanych przez różne instytucje i wybitnych członków kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk usprawiedliwiających swą nieobecność podczas Zjazdu.

Z porządku dziennego powołano na prezesów honorowych Zjazdu pp. dra Ludwika Dydyńskiego właściciela sanatorium w Warszawie, prof. dra Leona Kryńskiego wiceprezesa Tow. Naukowego w Warszawie, prof. dra Sieradzkiego członka Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego, prof. dra Nowickiego prezesa lwowskiego Tow. lekarskiego, inżyniera Stanisława Rybickiego prezesa polskiego Tow. Politt. we Lwowie, oraz pułk. dra Marjana Gidlewskiego szefa sanitarn. Tow. Gen. Okr. we Lwowie. Jako prezesów czynnych wybrano: dra Rotter-

mundę prezesa Komisji sejmowej zdrowia publicznego, dra Jakowskiego prezesa zarządu zakładu leczniczego w Nałęczowie, oraz Jana hr. Potockiego prezesa krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Na sekretarzy wybrano: dra St. Lewickiego, dra Tadeusza Praszchila i dra Antoniego Sahatowskiego.

Nastąpił szereg referatów fachowych.

Pierwszy referat o zasadniczych brakach w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach wygłosił dr. Dydyński, który wyczerpująco przedstawił, do jakiego opłakanego stanu rzady zaborcze doprowadziły nasze piękne zdrojowiska.

Z kolei r. dr. Krzyżanowski przedstawił projekt statutu ogólnopolskiego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, letnisk oraz lecznic, przedstawiając przytem piękne owoce pracy dotychczasowego Kraj. Związku stworzonego przed 10 laty.

W pierwszym dniu zjazdu wygłosił dalej odczyt dr. Józef Jasiński „O lecznicach ludowych w zdrojowiskach“. Nad referatem tym wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos: Karol Nacher, sekretarz Kasy chorych m. Lwowa, dr. Rottermund, Melnarowicz z Drohobycza, dr. Mikołajski i dr. Lewicki. Tematem dyskusji było omawianie sposobu uzyskania środków do jak najszybszego zrealizowania tej sprawy. Mowcy podawali różne projekta, które rozważy specjalna komisja.

Następnie mówił „O zasadach odbudowy i przebudowy Zdrojowisk polskich“ prof. dr. Otton Nadolski.

I ten referat nie pozostał bez dyskusji. Zabierali głos hr. Potocki, dr. Westreich, dr. Rottermund i kilku innych. Wszyscy uznali potrzebę odbudowy i to jak najrychlejszej, bez pomocy obcego kapitału.

Wobec tego, że dr. Kalkst Krzyżanowski referat swój „O drogach do podniesienia zdrojownictwa“ posiadał drukowany, przeto odpadła potrzeba czytania go, gdyż każdy z uczestników otrzymał egzemplarz do przeczytania.

Wczoraj w drugim dniu Zjazdu wybrano Komisję referatową, która na podstawie przedstawionych referatów opracowała szereg uchwał i rezolucji, a między innymi:

Zjazd zwraca się do Sejmu, aby przy odbudowie kraju zwracano przedewszystkiem uwagę na Zdrojowiska i Uzdrowiska przez udzielanie subwencji i bezprocentowych pożyczek.

Zjazd uznaje konieczność bezwzględnego przystąpienia do przebudowy uzdrowisk. Celem udzielenia fachowej technicznej pomocy właścicielom Zdrojowisk, zjazd uznaje bezwzględnie utworzenie państwowego technicznego inspektoratu zdrojów mineralnych, zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk w Polsce. Postanowiono dalej zwrócić się do Rządu celem przyspieszenia eksploatacji polskich wód mineralnych. Zjazd żąda dogodnych połączeń kolejowych ze zdrojowiskami, budowy bitych dróg dojazdowych do zdrojowisk i letnisk.

Zjazd popiera uchwałę sejmowej komisji zdrowia co do utworzenia lecznic ludowych, wyrażając potrzebę budowy już w tym roku lecznic barakowych w zdrojowiskach.

Zjazd wyraża potrzebę założenia Banku Zdrojowisk, wydawania własnego organu i wzywa Polski Związek do reaktywowania danego czasopisma.

W końcu zjazd wyrzcił dr. Dydyńskiemu uznanie za opracowanie projektu ustawy zdrojowej, która ma być podstawą do ostatecznej redakcji ustawy. Zjazd wyraził życzenie, aby przed uchwaleniem ustawy uwzględniono opinie czynników interesowanych.

Rezolucje te uchwalono jednogłośnie. Z obszernego porządku dziennego nastąpiły dalsze referaty.

Dr. A. Sabatowski mówił o lecznictwie zdrojowym w armji. dr. Jakowski o Nałęczowie i warunkach jego rozwoju, dr. Daniński przemawiał na temat „Nasze zdrojowiska i uzdrowiska w walce z gruźlicą“.

Nad wszystkimi referatami przeprowadzono krótką dyskusję.

Z porządku dziennego odbyło się doroczne walne zgromadzenie Krajowego Związku Zdr. i Uzdr., który po zmianie statutu przechrzczono na Ogólnopolski Związek Zdroj. i Uzdr. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem Związku już wśród zupełnej ciemności dokonano wyboru nowego zarządu Ogólnopolskiego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk. Wybrani zostali: prof. dr. Jurasz, hr. Jan Potocki, dr. Dydyński, dr. Jakowski, dr. Westreich, dr. Nadolski, r. dr. Krzyżanowski, Krusenstern, dr. St. Lewicki, poseł dr. Rottermund, dr. Praszchil i r. Łaski. Jako zastępcy dr. Szymański, dr. Rudzki, dr. Aug. Teodorowicz, dr. Sabatowski, prof. dr. Nowicki i prof. dr. Franke.

Na tem zamknięto zjazd. Dziś odbędzie się obrady nowego Zarządu Związku w lokalu tego Związku przy Batorego.

Zagrody dla inwalidów polskich.

Onegdaj odbyło się w sali ratuszowej zebranie obywatelskie w celu utworzenia delegatury powstałego niedawno w Krakowie Towarzystwa zagród dla polskich inwalidów, którego celem jest utworzenie około 10.000 zagród rolnych, oraz warsztatów pracy dla inwalidów, szkół zawodowych i zakładów wychowawczych dla sierót po poległych żołnierzach polskich itp.

Po zgaśnięciu posiedzenia przez hr. Zygmunta Lasockiego, przedstawił hr. Rey, wiceprezes tego Towarzystwa w Krakowie, cel instytucji. Zamierzono

utworzyć gospodarstwa po 10 morgów, czyli że na 10.000 zagród potrzeba 1 milarda marek. Dalej przedstawił referent w cyfrach ilość ciarowanych już gruntów i sum pieniężnych, a potem zawiązała się dłuższa dyskusja. Wybrano w końcu tymczasowy komitet, w skład którego wejdą: arcybiskup ks. Bilszewski, reprezentanci rządu, województwa, rozmaitych organizacji społecznych i kulturalnych itd. — Utworzenie właściwej delegatury nastąpi na następnym zebraniu, które się odbędzie w dniach najbliższych.

Złoczów przed rokiem.

Zgroza zawisła nad Złoczowem, a nawet nas długo więzionych i internowanych, a temsamem przyzwyczajonych już do wszelkich najpodlejszych niespodzianek ze strony przedstawicieli hajdamackiej „derżawy“, ogarnął niepokój, kiedy dnia 27 marca 1919 r. masowe nastąpiły aresztowania w Złoczowie i w okolicy.

Wszędzie rewizje i aresztowania; rewizje nawet u tak dokładnie strzeżonych, internowanych i aresztowanie z powodu tychże ś. p. Wolskiego.

Gęsto krążyły po mieście patrole; uzbrojeni i zapatrzeni w narkę — w to nieodstępne godło hajdamackiej „derżawy“, oficerowie, podoficerowie i żołnierze; bito już w czasie rewizji nawet kobiety; jedna 50-letnia kobieta i dwie panny w wieku 18 i 16 lat, po pięćdziesiąt otrzymały razów. I wzrastając zastęp bogaty posiew kazań grecko-katolickich zastępców Chrystusa, których najjadowitszym przedstawicielem był osławiony paroch złoczowski, szambelan Juryk, schwytyany i uwięziony obecnie na zamku, „kapłan“, który nawoływał parafjan do mordów, do „rizania lachiw“, „kapłan“, który żadnej nie pominął okoliczności, by siać posiew jadowitej nienawiści przeciwko wszystkiemu, co polskie.

Wieczorem — nim zebrał się jeszcze sąd doraźny, nim zawleczono jeszcze na zamek wszystkich aresztowanych — już kopano na miejscowym cmentarzu — za wskazówkami osławionego komendanta miasta Janowicza — kilku żołnierzy dół obszerne, a na „zamek“ zajechały podwozy, przeznaczone do przewiezienia „lachiw“, tylko komecją był bowiem sąd, a wyroki już z góry ułożone. Zapłnione były kaźnie zakładowe i oddziały męskie i żeńskie; w izbie przyjęć rezydował moskiewski pisarz, wydany w swoim czasie za kradzieże, godny następnie porucznik „hajdamackiej armji“, Florencow i jeden z najgorszych lotrów tejże „derżawy“, dozorca więzienny, Sagaty. Między nimi na stole butelka gorzały, koło nich szereg zbirów, zapatrzonych w dorcze kręcone nahae, czujnych na każde skinienie, gotowych do zadania każdej męki.

I przesejli przez ich ręce korowód ofiar, przeszli strazy, zgarbieni wiekami i młodzi ludzie, z lat chłopięcych wyrastający. Ograbieni najpierw ze wszystkiego, co dla zbirów wymienionych stanowić mogło wartość, szli w przeważnej części jeszcze przed wtrąceniem do kaźni na nękę. Trzymało za nogi i ręce dwóch żołdaków, dwaj inni ćwiczili, obdarł z ubrań, ciało nahajami; lała się obficie krew z ofiar, lał się pot z czoła rozbestwionych, upitych gorzałą, katów; potem przerwa i zapytania, czy bity wie coś o „organizacji rzekomej“, a na odpowiedź „nie wiem“, nowe razy na ociekających krwią i strzępami skóry ciała...

I kiedy noc zapadła, rozpoczął posiedzenie swoje sąd doraźny; i zasiadli tam „prawdziwi heroje“ hajdamackiej „derżawy“, by okryć się „sławą“ bezprzykładnego w dziejach, mordu, by pokazać całemu światu, że zwolennicy utopii ukraińskiej umieją mężnie mordować bezbronnych i skatowanych, by pokazać wreszcie światu stopień kultury tych, z pośród nich, którzy stanęli na „świeczniku“...

I zasiadli w tym wyjątkowym aeropagu, który „bez dowodów, uniał wydać wyrok“: Konaszewicz, Zmur, Feszczur, Kantor, Pawluk, Dobriański, tudzież inni; szefem sądu polowego był Szawała, zatwierdził następnie wyroki Leśniak. Niezartarta nigdy okrył oni swe nazwiska hańbą.

I w czasie przesłuchania bito skatowane już nie-szczęśliwe ofiary; jakiż straszny obraz zniecania się dają protokoły sekcji, przeprowadzonej następnie w czerwcu 1919 r.: „płamane“ palce u rąk i nóg, odstające od ciała platy skóry, obite wnętrzości...

Około północy odczytanie pierwszych wyroków, brutalne dopuszczenie, na chwil kilka tylko aresztowanych, również księży do skazanych, ustawienie ich pod szkarpem wału zamkowego i grzmot pierwszych strzałów, który zakończył katusze tych bohaterkich ręczenników idei narodowej polskiej na ziemiach wschodniej Małopolski. Żle strzelali żołdacy, więc obecni „oficerowie“ hajdamacy próbowali na leżących ofiarach mordu jeszcze celności pistoletów swoich. Obdarł przez żołdaków z odzieży ciała wrzucono następnie brutalnie na wozy i wywieziono do przygotowanego już wspólnego dołu; jeden z zamordowanych dawał jeszcze oznaki życia; rozbija jemu żołdak czaszkę kłębą karabinu...

Wyroki śmierci, olbrzymie mordercy te, powtórzyły się w dniach następnych, aż polska ziemia złoczowska 17-ście przyjęła do łona swego ofiar...

Chwała i cześć pamięci tych 17, do najdziesiętniejszych należących synów zjednoczonej Ojczyzny naszej, hańba wieczna tym, którzy ich młodego, a pełne nadzieje rokującego, pozbawili życia. Ujęty sprawca moralny tych mordów, Juryk, uszł dotychczas ka-

rzającą ręką sprawiedliwości, bezpośredni tych mordów sprawcy: Konaszewicz, Zmur, Feszczur, Kantor, Pawluk, Dorriański, Szawała, Leśniak, Forencow, Sagaty i inni.

W dwa miesiące później, dnia 27 maja 1919 jeszcze przed wkroczeniem pierwszych oddziałów polskich, a na wieść o ich szybkim zbliżeniu się, starszy i młodzi tacy, że ledwie udźwignąć mogli karabinu, stanęli pod broń w śliczny dzień majowy i wkrótce na krańcach miasta i okolicznych wzgórzach, pierwsze rozległy się strzały za uchodzącymi rabusiami hajdamackimi.

I radować się musiały dusze tych 17-tu męczenników idei narodowej, co krwią swoją serdeczną zadokumentowali polskość niewątpliwą tej ziemi złoczowskiej; i radować się też musiały ich dusze, kiedy te goz dnia wieczorem, miarowym krokiem, ze śpiewem na ustach, pierwsze regularne wkraczały do Złoczowa oddziały polskie.

A do miejsca, gdzie snem wiecznym na ziemi polskiej, którą tak ukochali, spoczywają zwłoki tych męczenników — prowadzić będą matki-Polki dzieci swoje i uczyć, że dla idei polskiej trzeba umieć żyć, pracować uczciwie, jak skrzępny rolnik, tępić jednak także zawsze wyrastający jeszcze gdzieś na niwie społeczności polskiej kłopot — i umieć, jak tego wymaga idea święta — umierać mężnie, jak umarli Ci, których ciała — postrzępione przez nieprzejednanych, bestjańskich przeciwników-tej idei — kryje ta mogiła.

Tarnopol, dnia 22 marca 1920.

Dr. Jan Arnold.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 27 marca o godz. 3 po raz 11-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 aktach J. Korzeniowskiego. — O godz. 7 po raz 11-ty „Eros i Psyche”, opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

W niedzielę 28 marca o 3 po raz 10-ty „Asystent” sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — O 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W poniedziałek 29 marca o godz. 7 po raz pierwszy „Saul Król”, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) Edwina Jędrkiewicza.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA”

(ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.

Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnnie występ Miłji Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski”.

Część II.: „Sen pijaka”, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesolowski, M. Windheim.

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

— Minister skarbu we Lwowie. Prezydent Dyrekcji skarbu we Lwowie komunikuje: Na audjencje u ministra skarbu w dniach 30 i 31 bm. należy zapisywać się w Prezydium Dyrekcji skarbu, plac św. Ducha 1 (sala posiedzeń) u p. komisarza Machniewicza, do poniedziałku 29. bm. w godzinach od 12—i w południe.

— Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów, objął z dniem 21. bm. gen. Lamezan-Salins. Godziny przyjęć dla stron cywilnych codziennie (począwszy od 26. bm.) od godz. 11—12.

— Walne Zgromadzenie członków Polskiego Tow. nauczycielstwa lwowskiego, które zadecyduje o dalszym jego istnieniu, odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polskiego Towarzystwa pedagogicznego. 1601

— Święcone. Sekcja gospodarza Komitetu stronnictwa demokratyczno-narodowego we Lwowie urządziła w miesiącu kwietniu święcone dla członków i ich rodzin. — Lista otwarta do dnia 6. kwietnia br. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat w godzinach wieczornych od 5—7 codziennie od dnia ogłoszenia. — Karta uczestnictwa 25 Mk. od osoby.

— Wiadomości teatralne. Za bilety zakupione na przedstawienie wczorajsza zwraca pieniądze trzecia kasa teatralna (strona lewa) w ciągu dnia dzisiejszego, od godz. 9 do 11.30 przedpoł. i od 4 do 7 wiecz.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki powrócił wczoraj z Warszawy do Lwowa.

— Wstrzymanie ruchu kolejowego Lwów—Stojanów. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Z powodu przerwy między Kłodnem a Rudaniami wstrzymuje się ruch pociągów osobowych na szlaku Lwów—Stojanów i Sapieżanka—Krystynopol przypuszczalnie na 72 godzin.

— Walka z epidemią. Ministerstwo zdrowia publiczności wydało na podstawie art. 4 ust. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych, występujących

nagminnie rozporządzenie, rozciągające przewidziany art. 3 tejże ustawy obowiązek zgłaszania chorób na wszystkie przypadki t. zw. „śpiączki epidemicznej” (polioencephalitis lethargica, oraz dziecięcego porażenia rdzeniowego (choroby Heitze Medina).

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” i obowiązuje w ciągu 5 miesięcy od jego ogłoszenia.

— Komisja czyszczenia miasta odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem r. Makowicza. Przed porządkiem dziennym r. dr. Pisek postawił wniosek, aby szczególną opieką otoczyć dzielnice III i II, gdzie szerzy się epidemia. Przewodniczący zaznaczył, że czyszczenie tych dzielnic jest w toku. Uchwalono w pewnych dzielnicach żydowskich przeprowadzić wywóz śmiecia z realności na koszt właścicieli.

Uchwalono dalej zakupić 15 par koni i wprowadzić premje dla szoferów, którzy najwięcej wywieźli śmiecia i utrzymali auta w dobrym stanie.

Biała mąka na święta.

Wobec otrzymania przez ludność wyznania izraelskiego z gminy wyznaniowej izraelskiej mac, sprzedawać się będzie w sklepach rejonowych, miejskich i konsumackich mąka biała na święta wyłącznie dla ludności chrześcijańskiej od dnia 30 marca (wtorku) począwszy w ilości po pół kg. na osobę i w cenie po 7.30 koron za kg. prócz kosztów opakowania za ściąganiem specjalnie wydanych kart mącznych.

Sprzedaż odbywać się będzie wyłącznie w sklepach rejonowych, będących własnością kupców chrześcijańskich oraz tych kupców wyznania izraelskiego, u których przeważa ilość chrześcijańskich odbiorców.

Ludność chrześcijańska, należąca do sklepów rejonowych, będących własnością kupców wyznania izraelskiego ma nabywać mąkę w sklepach w komunikacie Biura kart wymiennych.

Wzywa się pp. mężów zaufania, by dnia 29 marca w poniedziałek w godzinach południowych i popołudniowych od 4 do 6-tej odebrali w biurach okręgowych karty mączne, za które należy pobierać po 10 fenigów za sztukę, przyczem wydając kartę mączną należy ściągnąć kartę chlebową nr. 7 wraz z odcinkiem mącznym zaopatrzoną w nazwisko i adres konsumenta.

PP. Kupców rejonowych i zarządców konsumów wzywa się, by się zgłosili po odbiór kart poboru dn. 27 marca w sobotę i 28 marca w niedzielę w Departamencie 17b Magistratu, zaś w Zakładzie aprowizacyjnym po odbiór asygnat na mąkę, a to w poniedziałek dnia 29 marca właściciele sklepów rejonowych I, II, III, IV, V, VI, dzielnic, a we wtorek 30 marca zarządcy konsumów i zakładów. Zarazem zwraca się uwagę publiczności, by zatrzymała dolne odcinki nowych świątecznych kart mącznych, opiekujące na pobór chleba, gdyż będą one ważne w tygodniu od 3 kwietnia do 10 kwietnia na zakupno chleba w miejsce kart chlebowych nr. 7, które się zupełnie unieważni.

Zarazem zawiadamia się, że wobec niemożności uzyskania potrzebnej ilości mąki chlebowej z dostarczonego wilgotnego zboża sprzedawac będą sklepy miejskie na niezrealizowane karty chlebowe nr. 5 wszystkim bez względu na przynależność rejonową po pół kg. mąki białej w cenie 7.70 K za kg., prócz kosztów opakowania.

Zarządy konsumów, które wykażą się poświadczaniem piekarza na brakującą ilość chleba, otrzymają w zamian odpowiednią ilość mąki białej.

Ważność kart chlebowych nr. 5 przedłuża się do dnia 3 kwietnia 1920.

1665 Miejski Zakład aprowizacyjny, Lwów.

Strajk

Lwów znalazł się podobnie jak zeszłego roku o tej porze, bez wody, gazu, elektryczności. Tylko, że wtedy odebrał nam te konieczności życiowe nieprzyjacieli, dziś zaś własna nieporadność.

Obsługa miejskich zakładów zastrajkowała. Nie jesteśmy bynajmniej entuzjastami strajków i wszelki strajk lekkomyślnie wywołany w obecnej ciężkiej dla państwa chwili zwalczylibyśmy z całą siłą. Dziś jednak musimy uznać, że robotnicy zakładów miejskich nie mieli chyba innej drogi przed sobą, jak uciec się do tej broni.

Stan aprowizacji we Lwowie wymaga od dawna zasadniczych decyzji i energicznych czynów. Nie zdobyła się na nie dotychczas ani aprowizacja miejska, ani rząd centralny i wciąż trzyma się metody dojutrkowania. Robotnicy miejscy wraz z całą ludnością miasta nauczyli się wiele znosić, lecz to co się obecnie z aprowizacją dzieje, przechodzi granice wszelkiej cierpliwości i możliwości ludzkiej.

Strajk tramwajarzy, który wybuchł we czwartek rano, objął w dniu wczorajszym wszystkie przedsiębiorstwa miejskie, a przebieg jego był następujący: Wczoraj rano o godz. 8 zgromadzili się w remizie na Gajbrzelówce wszyscy strajkujący tramwajarze, gdzie równocześnie przybyli delegaci robotników poszczególnych przedsiębiorstw miejskich, a więc: zakładu wodociągowego, gazowni, zakładu pogrze-

bowego, straży pożarnej, opalu miejskiego, aprowizacji itd. Delegaci ci po 2-godzinnych naradach postanowili ogłosić strajk ogólny pracowników miejskich i kontynuować go aż do spełnienia żądań robotników, które streszczały się w tem, by robotnikom wydano racje żywności, dalsze żądania zaś są: pragmatyka służbowa, podwyższenie poborów w ten sposób, by wypłacano tyle marek ile koron obecnie pobierają, dalej przydział ubrań, bielizny i obuwi.

Strajk postanowiono rozpocząć natychmiast tj. przedpołudniem. I tak: miały stanąć natychmiast maszyny w elektrowni, gazowni i wodociągi. Postanowiono wziąć pod straż wszystkie objekty w tych zakładach, aby reka obca nie uczyniła jakiej szkody w tychże a straż pełnić mieli robotnicy z gazowni np. w elektrowni i przeciwnie.

Po zakomunikowaniu tej uchwały, którą zgromadzeni przyjęli do wiadomości, uformował się pochód, który przeciągnął ulicą Żółkiewską, Krakowską do Rynku, gdzie w największym spokoju został rozwiązany.

Na wieść o zbliżającym się pochodzie zapanowała panika wśród kupców żydowskich na Krakowskiej, którzy na gwałt poczęli zamykać sklepy, a chleb i bułki sprzedawane tu w pasku po bająńskich cenach, lecz w wielkiej ilości, zniknął momentalnie w sąsiednich domach, gdzie go ukryto. Do ekscesów żadnych jednak przez cały dzień nie przyszło, a wszelkie pogłoski, szerzące postrach, były nieprawdziwe.

Popołudniu udali się delegaci strajkujących do prez. miasta Neumanna, do delegata generalnego Galleckiego oraz do szefa sztabu generalnego pułk. Thułiego.

Wojskowość dla zaspokojenia pierwszych potrzeb robotników miejskich oddała ze swych zapasów żywności 1 i pół wagonu wędlin oraz 1 i pół wagonu mąki, które strajkujący dziś sami między siebie rozdzielą, nadto zarząd gminy zobowiązał się dostarczyć im trzy wagony kartofli w ciągu 6 dni. Delegaci rozumiejąc, iż więcej niczego na razie otrzymać nie mogą, przyjęli to z tem zastrzeżeniem, iż strajk zostanie jeszcze w ciągu wczorajszego dnia przerwany.

Od godz. 6 oczekiwali tłumy strajkujących w sali ratuszowej oraz w dziedzińcu na wynik rokowań.

Wobec takiego obrotu rzeczy delegaci mając wolną rękę udali się natychmiast samochodem na Persenkówkę, by uruchomić elektrownię i dostarczyć miastu światła.

Tymczasem w sali pociemku przy jednej świeczce rozpoczęły się obrady, które miały chwilami przebieg burzliwy.

Na salę przybyli wraz z delegatami przedstawiciele wojskowości. Po sprawozdaniu z wyniku pertraktacji przez p. Laskowskiego, który zawiadomił zebranych, iż wojskowość daje robotnikom miejskim co na razie dać może, dalej, iż szef sztabu przyrzekł dać robotnikom pozwolenie na wyjazd na Wotyń dla zakupna artykułów żywności i przydziału do tego celu oficera do pomocy, tudzież dostarczyć ulg transportowych — zebrani zażądali zapewnienia, którego też udzielił im obecny na sali rotmistrz Dzeduszycki.

Na sali zabłysło światło elektryczne. Wicepr. miasta dr. Chłamtacz przedstawił zgromadzonym, iż zarząd miasta czyni wszelkie wysiłki, by zapewnić ludności żywność i apelował do rozsądku robotników. Zgromadzeni żądali również zapewnienia z ust samego prezidenta. Zjawił się na sali prez. Neuman; przedstawił rozpaczliwy stan aprowizacji miasta i wyluszczył jego powody.

Rozpoczęła się długa, nużąca dyskusja. Kilkunastu mówców przemawiało wśród przerywań niespokojnych jednostek.

W rezultacie uchwalono natychmiast przerwać strajk i powrócić do pracy. O godz. 10.45 ogłoszono strajk za ukończony.

Ponieważ ciemności zaległy ulice miasta, z czego mogły skorzystać żywioły polujące na cudzą własność wysłano zaraz z ratusza latarników, by pozapalali latarnie. Tymczasem funkcję oświetlania miasta spełniał poczciwy księżyc.

Prezydent miasta Neumann wysłał do prezydenta Skulskiego, min. Śliwińskiego i dr. Bartla następującą depezę:

„Z powodu braku środków aprowizacyjnych wybuchł dzisiaj strajk generalny wszystkich robotników miejskich elektrowni, gazowni, wodociągów, rzeźni, straży pożarnej, zakładu pogrzebowego itd. Wszystkie przedsiębiorstwa prywatne poruszane siłą elektryczną stanęły. Upraszam o natychmiastowe wydanie odpowiednich zarządzeń, a w szczególności wyślanie żywności, celem uniknięcia groźnych następstw dla spokoju publicznego. O wydanych zarządzeniach proszę zawiadomić mnie telegraficznie.”

OGŁOSZENIA.

T. blo Venus de Cipriane est a vendr Rue Potockiego 65 1/4. 1-26